



Karolina Marczak na fali

Wywiad z trzykrotną mistrzynią Polski w surfingu

Strony 8-9

Kodem, plakat Jak kandydaci walczą

Pod swoimi postami „lajki” mogą liczyć na dziesiątki, a czasem setki. Uśmiechają się z plakatów i billboardów. Niebawem do skrzynki pięć kandydatów na

Anna Szewc

Oficjalnie z informacją o starcie jako pierwszy wyszedł Rafał Zwolak. Zrobił to jeszcze zanim termin wyborów samorządowych został ogłoszony, bo przed Bożym Narodzeniem. Na swoim facebookowym profilu zamieścił film nagrany na Rynku Wielkim. W tle miał ratusz oraz kilkudziesięciosobową grupę wsparcia, w której znalazł się np. były prezydent Marcin Zamojski.

– Decyzja Rafała o kandydowaniu wykrystalizowała się w listopadzie. Ogłosiliśmy ją w grudniu, rzeczywiście wcześniej niż inni, bo uznaliśmy, że nie ma już na co czekać. Chcieliśmy iść szerokim frontem – mówi Grzegorz Podgórski, jeden z kilku radnych obecnej kadencji, którzy w sztabie Zwolaka się znaleźli i wspólnie pracowali nad koncepcją jego kampanii wyborczej.

Z partią lub bez

Rafał Zwolak wielokrotnie podkreślał, że do żadnej partii politycznej nie należy i żadna oficjalnie go nie popiera (choć w jego Komitecie Honorowym jest poseł Polski 2050 Sławomir Cwik). Zupełnie inaczej jest



w przypadku Agnieszki Jarczyńskiej, której kandydaturę Platforma Obywatelska ogłosiła w drugiej połowie stycznia, a poparcia udzieliły również środowiska zamojskiej Nowej Lewicy, Inicjatywy Polskiej, a także Polskie Stronnictwo Ludowe. W tym wsparciu niemal wszystkich środowisk tzw. Koalicji 15 października Jarczyńska upatruje zresztą

siłę swojej potencjalnej prezydentury, a na swoich spotkaniach z wyborcami przyjmuje też posłów i członków rządu.

Z poparciem Prawa i Sprawiedliwości (ogłosił to w lutym w Zamościu b. wicepremier Jacek Sasin) do wyborów po raz trzeci idzie urzędujący prezydent Zamościa Andrzej Wnuk. Jednak kolejny raz zarejestrował

własny komitet wyborczy. Na jego plakatach i billboardach na próżno zresztą szukać logo partii Jarosława Kaczyńskiego. A kiedy w połowie lutego kandydat w mediach społecznościowych ogłosił start kampanii, to napisał m.in. „Moją partią jest Zamość”.

Bez żadnych partyjnych emblematów do wyborów idą również Sławomir Zawisław,

Parkany na zamojskich osiedlach z dnia na dzień coraz szerzej wypełniają się plakatami. Wyborców kuszą z nich już wszyscy kandydaci na prezydenta oraz wielu na radnych. W niektórych miejscach mnogość uśmiechniętych twarzy przyprawia o zawrót głowy

FOT. ANNA SZEWC

który mimo że jest posłem PiS, to startuje jako kandydat KW Stowarzyszenia Rozwoju Lokalnego Zamojszczyzna i Dariusz Zagdański. Ten kandydat co prawda mandat radnego uzyskał z listy PiS, ale w trakcie kadencji jego drogi z ugrupowaniem się rozeszły, w wyborach parlamentarnych był zgłoszony na senatora przez Konfederację,

Kandydat ma wyjść do ludzi, być **rozpo**

O tym, jak prowadzić kampanię wyborczą, aby była skuteczna rozmawiamy z dr hab. Robertem Szwedem, kie

• **Żeby zdobyć głos wyborcy, kandydat powinien w kampanii skraćć mu serce czy raczej umysł?**

– W każdym wyborach, należy skraćć i serce, i rozum. Bo człowiek, kiedy idzie głosować, nie zastanawia się czy oddaje głos na daną osobę dlatego, że ją lubi i ceni, czy dlatego, że ten kandydat ma doskonały program, pomysły i one są możliwe do zrealizowania. To pewien układ emocjonalno-racjonalny. Wyborca przeciętny, nawet gdyby chciał, nie jest w stanie tego odróżnić.

• **A po jakie narzędzia trzeba sięgnąć, aby dostać się i do serca, i do rozumu?**

– To zależy od rodzaju kampanii. W wyborach do sejmików wojewódzkich to w największym stopniu liczą się szylidy, pod którymi kandydaci idą. Bo później zawiązują się tam koalicje, a przez to że głosowanie jest na poziomie całego województwa, to te osoby muszą być popularne na miarę popularności posłów czy senatorów.

• **A w przypadku wyborów na prezydentów czy burmistrzów?**

– Tu już jest ściśle odwołanie się do rozpoznawalności w danym środowisku, ale też do doświadczenia, do wiedzy. Wtedy pojawiają się bardzo konkretne pytania ze strony wyborców: Co on takiego zrobił? W jaki sposób zarządzał albo może zarządzać tą konkretną gminą czy miastem? Często okazuje się, że dotychczasowi samorządowcy czy działacze lokalni są tak rozpoznawalni, że to raczej do nich aspirują ugrupowania polityczne. I chcą, żeby ci kandydaci byli ich kandydatami.

• **Ta kampania samorządowa jest krótka. Działania muszą być intensyfikowane. Plakaty już wiszą, konta na facebooku też mają wszyscy kandydaci. To wystarczy?**

– Plakat jest jednym z instrumentów. Pokazuje albo przypomina, kto jest kandydatem. To ważne. Bo jeśli człowiek patrzy na coś wielokrotnie, nazwisko mu się utrwala, staje się w jakimś stopniu znajome, a to oczywiście zwiększa prawdopodobieństwo zagłosowania. Ale na pewno nie wystarczy. Łatwiej mają ci, którzy już

jakąś funkcję w przestrzeni publicznej pełnili. Uruchiwiając swoje kontakty, mogą pokazywać siebie i to co zrobili. Naturalną sferą są do tego lokalne media i spotkania z lokalnymi społecznościami. Kandydaci mogą bywać, czy to w domach kultury czy na uroczystościach, pokazywać się po prostu. Najlepiej oczywiście byłoby, aby pokazali, że działają nie tylko w tych ostatnich tygodniach przed wyborami, ale że już wcześniej zrobili coś, czym można się pochwalić. Można też w kampanii

organizować spotkania wyborcze, ale przynajmniej, na takie przychodzi relatywnie niewiele osób. Zwykle ci najbardziej zaangażowani, dla których to jest ważne. Tak czy inaczej głównym celem jest uświadomienie, że istnieje taki kandydat, a później dopiero można przejść do bardziej zaawansowanej strategii.

• **Niektórzy idą też drogą „przez żołądek do serca”. Rozdają a to pączki, a to kwiatki. To dobry sposób?**

– Ja myślę, że każdy sposób wykazujący kreatywność jest dobry. Zwłaszcza, że

em i pączkiem. ą o głosy wyborców

k na listy najpewniej trafią ich wyborcze ulotki. A kampania dopiero nabiera tempa. Przyjrzelśmy się tej, jaką dotychczas prowadziła prezydenta Zamościa



ale teraz zarejestrował własny komitet wyborczy.

Co kandydat, to kampania

Ile komitetów, tyle sposobów na prowadzenie kampanii, których start niemal wszyscy kandydaci oficjalnie inaugurowali konferencjami dopiero na początku zeszłego tygodnia. Ale walczyć o swoją popularność i rozpoznawalność zaczęli znacznie wcze-

śniej. Dało się to zaobserwować zwłaszcza w świecie wirtualnym.

Andrzej Wnuk już wiele tygodni temu uruchomił swój kanał na TikToku, dość aktywny jest też od dłuższego czasu na platformie Instagram i oczywiście swoim koncie na Facebooku. Zanim w przestrzeni miasta pojawiły się charakterystyczne żółto-szare plakaty z jego wizerunkiem,

tu i ówdzie zawisły plansze z dużym kodem QR. Jeśli ktoś go zeskanował, to trafiał na internetową stronę prezydenta-kandydata.

– Pomyśl na tę kampanię jest wynikiem wielomiesięcznych przemyśleń i dyskusji w gronie najbliższych współpracowników. Bo choć oficjalne ogłoszenie startu w wyborach nastąpiło niedawno, to zamiar ubiegania się o reelek-

cję pan prezydent zakomunikował już prawie rok temu w samorządowym biuletynie. Mielśmy czas, aby się przygotować – mówi Piotr Orzechowski, szef sztabu wyborczego Wnuka i jednocześnie jeden z dwójga wiceprezydentów Zamościa.

Przyznaje, że plan działania na kolejne tygodnie też jest dopracowany, ale o szczegółach mówić nie

chce. Zdradza jedynie, że Andrzej Wnuk zamierza brać udział w debatach ze swoimi konkurentami.

Pączki, kwiaty i chlebek

Drogą „przez żołądek do serca” poszedł Rafał Zwolak. Na walentynki rozdawał na ulicach Zamościa lizaki w kształcie serca, w Tłusty Czwartek wędrował przez miasto częstując przechodniów pączkami, a z okazji Dnia Kobiet z kwiatami. Oczywiście wszystko to było nagrywane, montowane i zamieszczane w mediach społecznościowych.

Z charakterystycznymi bochenkami w kształcie serca wszedł w kampanię wyborczą Dariusz Zagdański i nie zamierza z tego „gadżetu” rezygnować. – Znamieniem szczególnym naszego komitetu jest otwartość na mieszkańców. Po prostu idziemy do ludzi z sercem, ale też konkretnym programem wyborczym. Stąd były te symboliczne chlebki na konferencji otwarcia kampanii. Na pewno też pojawiają się na jej kolejnych etapach – mówi Dariusz Zagdański. Zapowiada, że prowadzona przez jego komitet kampania będzie raczej konwencjonalna. – Będziemy ją prowadzić

zarówno w mediach społecznościowych, jak i podczas licznych, planowanych spotkań z mieszkańcami.

Także na rozmowy z wyborcami stawia Agnieszka Jarczyńska. Ma już za sobą takie spotkania, m.in. na lokalnym targowisku podczas zbierania podpisów poparcia.

– Przede wszystkim będę prowadziła kampanię merytoryczną oraz fair play. Nie zamierzam jednak uciekać od trudnych tematów dla obecnej zamojskiej władzy. W swojej kampanii, razem ze świetnym i bardzo kompetentnym zespołem kandydatów do Rady Miasta Zamość, będziemy przekonywali mieszkańców naszego miasta do tego, dlaczego Zamość zasługuje na więcej. Będziemy w pozytywny sposób informowali o wizji zawartej w naszym programie – zapowiada kandydatka.

Częstszych niż dotąd spotkań można się również spodziewać z Rafałem Zwolakiem.

– Ci, którzy go znają, wiedzą, że to świetny kandydat na prezydenta. Do pozostałych dotrzemy – zapowiada Grzegorz Podgórski i mówi, że komitet jego kandydata ma jeszcze sporo „asów w rękawie”.

oznawalny, doświadczony i kreatywny

erownikiem Katedry Kultury Medialnej na Wydziale Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

tak naprawdę wystarczy sięgnąć do kalendarza i każdego dnia znaleźć powód, by wyjść do wyborców.

Tylko rzeczywiście przy tym trzeba się trochę narażać. Każde wyjście „na miasto” ukazujące aktywność jest dobre, nawet jeśli to jest tylko kiełbasa wyborcza. Szczególnie dobre zaś wtedy, kiedy jest robione za pieniądze kandydatów i ich komitetów czy ugrupowań, a nie publicznie. Bo to niewątpliwie budzi pozytywne emo-

cje. Tyle, że taka kampania z prezentami niesie ryzyko, że wyborca może oczekiwać podobnych prezentów w przyszłości. Bez wątpienia jednak spotkania osobiste, na ulicy znacząco zwiększają prawdopodobieństwo zagłosowania na danego kandydata. Znamy wszyscy powiedzenie: „Jeden uścisk ręki to są trzy potencjalne głosy”.

• **Z pewnością od lat obserwuje pan scenę polityczną, również lokalną i prowadzone dotychczas kampanie. Jest różnica w podejściu kandydatów do wyborów i walki o głosy?**

– Poza tradycyjnymi metodami, o których już mówiliśmy, coraz większą rolę odgrywają media społecznościowe. To niewątpliwie bardzo ważne źródło dotarcia do wyborców. Natomiast pozostaje pytanie, na ile profesjonalne są te działania. Bo wbrew pozorom działalność w mediach społecznościowych nie jest ani oczywista, ani prosta i w naprawdę dużym stopniu zależy od kreatywności. Bo jesteśmy czasem przytłoczeni czy znużeni ilością informacji. Wtedy jeśli to będzie typowy slogan, to najpewniej nie będzie

miał znaczącego przełożenia na wynik. Natomiast, jeżeli kandydat będzie kreatywny i opublikuje treści, które po prostu przyciągną uwagę, wtedy zwiększy swoją szansę.

ANNA SZEWC

Dr hab. Robert Szwed jest wykładowcą w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej oraz Instytucie Socjologii KUL. Prowadzi m.in. seminaria doktoranckie z dyskursu i opinii publicznej, zajęcia z teorii komunikacji politycznej i kampanii politycznych

FOT. KUL



To nie wstyd. To poważny problem

Chrapanie, znane większości z nas, często jest przedmiotem żartów czy kpin. To nie tylko uciążliwość dla otoczenia, ale również sygnał mogący wskazywać na poważne problemy zdrowotne. 15 marca to Dzień walki z chrapaniem. O czym warto pamiętać, gdy ten dźwięk towarzyszy naszemu snu?

Krzysztof Kot

80 proc. mężczyzn z y z n w wieku powyżej 40 lat chrapie. – Jest to poważny problem kliniczny, a właściwie mamy do czynienia z dwoma problemami: pierwszy to jest izolowane chrapanie, drugi to chrapanie związane z obturacyjnym bezdechem sennym – mówi Andrzej Dybała, specjalista chorób wewnętrznych z Pierwszego Wojskowego Szpitala Klinicznego w Lublinie.

Chrapanie to nieprzyjemne dźwięki wibracji struktur tworzących górne drogi oddechowe, zatem wszelkie nieprawidłowości w tych strukturach będą przyczyniały się do rozwoju chrapania. Mogą to być na przykład powiększone migdałki podniebienia miękkiego, wydłużony język podniebienia miękkiego, wydłużone fałdy podniebienia.

Jeśli coś jest wydłużone to powietrze, które przepływa w trakcie oddychania, wprawia to w wibracje i to jest dźwięk chrapania.

Wiąże się to z tym, iż w trakcie snu mięśnie wiotczeją; również te wchodzące w skład górnych dróg oddechowych. I dlatego przepły-



wające powietrze wprawia je w ruch.

Jesteśmy w stanie zdiagnozować, co konkretnie wpływa na chrapanie?

– Z reguły pomaga wnikliwe badanie laryngologiczne i ustalenie tych struktur, które rzeczywiście są przerośnięte i mogą powodować wibracje w czasie snu. To nie jest problem od strony diagnostycznej, żeby stwierdzić, gdzie jest kłopot – mówi Andrzej Dybała. Ale podkreśla, że prostych rozwiązań nie ma.

Jest wiele reklam różnych medykamentów, ale zdaniem doktora Dybały mają one ograniczone działanie, a z pewnością nie usuwają przyczyny. W pełni skuteczne jest leczenie operacyjne: na

przykład zabieg korekty przegrody nosowej, czy korekty podniebienia miękkiego.

Chrapanie może być osobnym problemem, ale może być związane z obturacyjnym bezdechem sennym, który stanowi już większy problem kliniczny. Szacuje się, że mniej więcej milion osób w Polsce: 24 proc. mężczyzn i 9 proc. kobiet ma bezdech.

Tu mechanizm powstawania jest podobny do chrapania. Głównym problemem są powtarzające się epizody niedrożności górnych dróg oddechowych, które spowodowane są zapadaniem się w czasie snu. Bezdech może trwać nawet do dwóch minut, co robi się niebezpieczne. Nieleczony bezdech



Andrzej Dybała, specjalista chorób wewnętrznych z Pierwszego Wojskowego Szpitala Klinicznego w Lublinie

FOT. KRZYSZTOF KOT

senny prowadzi do nadciśnienia tętniczego opornego na leczenie farmakologiczne oraz zaburzeń rytmu serca. W nocy może prowadzić do udarów mózgu, do zawału serca.

Jak możemy to leczyć?

– Leczenie behawioralne, czyli na przykład unikanie spania w pozycji na wznak; na plecach. Należy unikać stosowania leków, które zwiótlają napięcie mięśni górnych dróg oddechowych, np. popularnych leków nasennych i uspokajających. Złe wpływa także spożywanie alkoholu przed snem. To profilaktyka – podkreśla lekarz Andrzej Dybała. Koniecznością mogą być zabiegi laryngologiczne.

Chrapanie może być osobnym problemem, ale może być związane z obturacyjnym bezdechem sennym, który stanowi już większy problem kliniczny. Szacuje się, że mniej więcej milion osób w Polsce: 24 proc. mężczyzn i 9 proc. kobiet ma bezdech

FOT. PEXELS/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Można zastosować również aparat CPAP, który pomaga pacjentowi w oddychaniu w czasie snu. Poprzez zakładaną maskę pod dodatkowym ciśnieniem wtłaczane jest do dróg oddechowych powietrze, które utrzymuje je w drożności.

Kiedy powinniśmy bezwzględnie pójść do lekarza?

– Jeśli pojawiają się regularne objawy nocne bezdechu, czyli przerwy w oddychaniu – podkreśla Andrzej Dybała. – Towarzyszy im wybudzenie polegające na gwałtownym łapaniu powietrza jakby ratowanie się przed uduszeniem. Objawy te przed wszystkim bardzo duża senność dzienna, zaburzenia kardiologiczne, zaburzenia potencji, czyli bardzo wiele różnych problemów związanych z obturacyjnym bezdechem podczas snu.

● **ZAPRASZAMY DO OBEJRZENIA ROZMOWY Z CYKLU DZIEŃ WSCHODZI Z DZIENNIKIEM WSCHODNIM NA www.dziennikwschodni.pl**

Stawiają na leczenie i przeszczepy serca

To kolejny krok w rozwoju szpitala przy al. Kraśnickiej: powstanie nowy Oddział Kardiologii, Transplantacji Serca i Mechanicznego Wspomagania Krążenia

Katarzyna Zmysłowska

Oddział powstanie w ramach istniejącej już infrastruktury. Docelowo kardiologia ma dysponować dwiema salami operacyjnymi, gdzie będą wykonywane m.in. małoinwazyjne i przezcewnikowe leczenie wad strukturalnych serca i wielkich naczyń za pomocą technik endoskopowych lub robotowych czy leczenie wstrząsu kardiogen-

nego oraz ostrej i przewlekłej zatorowości płucnej. Szpital chce postawić również na rozwój transplantologii.

– Chcemy do projektu podejść dwuetapowo. Pierwszym etapem jest utworzenie oddziału kardiologii i naziemki transplantologii. Niebawem planujemy również utworzenie Wschodnioeuropejskiego Centrum Leczenia Chorób Serca, Naczyń i Mózgu. To powoduje, że

szpital zwiększa zakres udzielanych świadczeń i liczbę procedur w zakresie już istniejących, adekwatnie stosując najnowsze, małoinwazyjne metody leczenia

– mówi Piotr Matej, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Lublinie. Jednostką ma pokierować prof. Michał Zembała,

który swoje doświadczenie zdobywał w kraju oraz za granicą np. w Stanach Zjednoczonych i Niemczech. Specjalizuje się w leczeniu chorych z ciężką niewydolnością serca, wykonuje zabiegi transplantacji serca, wszczepienia sztucznych komór serca oraz sztucznego serca. Przeprowadził pierwsze w Polsce udane zabiegi retransplantacji serca.

– Jak spojrzymy na mapę potrzeb zdrowotnych, jest to obszar, który wymaga budowy centrum. Jeśli chodzi o leczenie niewydolności krążenia, czyli leczenia tej krańcowej postaci choroby serca za pomocą transplantacji to jest to region, gdzie jest ogromna potrzeba.

Na całej wschodniej ścianie tego nie ma

– zaznacza prof. dr hab. n. med. Michał Zembała.

W placówce ma powstać także przyszpitalna poradnia, w której pacjenci będą kwalifikowani do zabiegów kardiologicznych lub leczenia zachowawczego. Chorzy mają być kompleksowo przygotowani do zabiegów i obserwowani po ich zakończeniu.

Bez politycznych czystek. Urząd ma działać sprawnie

Mnie we współpracy z naszymi urzędnikami nie interesują ich zapatrywania polityczne. Interesuje mnie doświadczenie, kompetencje, zaangażowanie, pracowitość – to są podstawowe przesłanki, którymi kieruje się w ocenie ich codziennej pracy
– **ROZMOWA** z Krzysztofem Komorskim, wojewodą lubelskim

Krzysztof Kot

• Wymienił pan dyrektora Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego. Ta zmiana była konieczna czy polityczna?

– Nawet nie wymieniałem, dlatego że jak przyszedłem do urzędu, to ówczesny dyrektor był w okresie wypowiedzenia i byłem bez dyrektora, więc musiałem podjąć tę decyzję.

Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego jest jednym z najważniejszych, najbardziej newralgicznych wydziałów z punktu widzenia funkcjonowania Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Była to pierwsza i najważniejsza decyzja. Zdecydowałem się na sprawdzone rozwiązanie. Był nim wówczas były dyrektor generalny Jarosław Szymczyk. Późniejsze wydarzenia pokazały, że to była słuszna decyzja. Obecnie dyrektor Szymczyk wrócił na swoje dawne stanowisko (Stracił je po przejściu władzy przez PiS – przyp. aut), czyli dyrektora generalnego urzędu. Dyrektorem od bezpieczeństwa jest Dariusz Działo, w przeszłości Komendant Wojewódzkiej Policji w stopniu generała, więc jest to odpowiednia osoba na odpowiednim stanowisku szczególnie w kontakcie z służbami mundurowymi.

• Będą kolejne zmiany na kluczowych stanowiskach?

– Jestem obecnie zadowolony z funkcjonowania urzędu jako całości, choć jeszcze kilka zmian i wzmocnień przed nami.

Już jest nowy dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców. Poprzednia dyrektorka złożyła wypowiedzenie przed objęciem urzędu przeze mnie. Wydział zastąpiłem w stanie delikatnego rozkładu. Dwa, trzy lata temu wydawanie karty stałego pobytu trwało około trzech czterech miesięcy. W ostatnim czasie trwa półtora roku. No to coś mamy do zrobienia. Po prostu przyszedłem i zastałem pewną sytuację. Musiałem reagować na bieżąco. Postawiłem również



FOT. KRZYSZTOF KOT

na sprawdzonego urzędnika, który nie jest związany z żadną partią polityczną. Zresztą zapowiedziałem, że mnie we współpracy z naszymi urzędnikami nie interesują ich zapatrywania polityczne. Interesuje mnie doświadczenie, kompetencje, zaangażowanie, pracowitość – to są podstawowe przesłanki, którymi kieruje się w ocenie ich codziennej pracy. Dariusz Sala, który jest dyrektorem wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców ma za zadanie skrócić czas wydawania tych dokumentów. Mówimy tutaj o przede wszystkim o rozpatrywaniu wniosków kart stałego pobytu oraz również o lepszym funkcjonowaniu systemu kolejkowego w biurze paszportowym, bo tu też były zastrzeżenia.

Jesteśmy województwem – na dzisiaj – które jest na szarym końcu, jeśli chodzi o korzystanie z programu Maluch+. W naszym województwie nie chodzi tylko o miejsca w żłobkach, ale dostępność do opieki, bo program zostaje przemodelowany. W zeszłym roku zostały podpisane 22 umowy. Po pewnych decyzjach i przesunięciach tylko w zeszłym miesiącu byliśmy w stanie podpisać dodatko-

wych 11 umów więc połowę tego, co przez cały rok.

• Czy urzędnicy źle pracowali?

– Może punkty ciężkości były źle rozłożone. Dokonaliśmy podziału wydziału, który zajmował się między innymi programami społecznymi i na chwilę obecną

został stworzony oddział, który będzie się zajmował dedykowany tylko programowi maluch plus, senior plus, a kuratorium i ekonomia społeczna zostaną przeniesione do innego oddziału.

Podwoilem ilość urzędników, która została delegowana do zajmowania się tym programem i oddział dostał też kompetentnego kierownika, który wkrótce pojawi się na stanowisku. Naszym celem jest podwojenie albo potrojenie ilości umów podpisanych z samorządami w województwie lubelskim i tym samym wyjście z tego rankingu z ostatniego miejsca co najmniej do pierwszej połowy.

• Dla pana to nowa sytuacja: są wybory samorządowe,

a pan nie bierze w nich udziału.

– Jest dziwnie. Moja twarz nie wisi na billboardach w okresie kampanii samorządowej, nie spotykam się z wyborcami, faktycznie: jest to dla mnie egzotyczne uczucie.

Problematyki ogólnopolskiej jest troszkę za dużo na szczeblu lokalnym. Wydaje mi się, że politycy ogólnopolscy zapominają trochę o tym, że wybory samorządowe to nie jest głosowanie do końca na partię. To jest głosowanie bardziej na ten personal brand; na nazwisko lokalnego działacza, samorządowca, społecznika, który jest znany tutaj lokalnie i nie zawsze jego przynależność partyjna jest głównym determinantem przy decyzji na kogo dam głos.

• Pan wyszedł z sejmiku województwa. Jaki będzie układ sił po wyborach?

– Osobiście

uważam, że Prawo i Sprawiedliwość straci władzę w sejmiku wojewódzkim. Z tego powodu nie będzie mi przykro.

Zależy mi na tym, żeby samorząd województwa cały czas się rozwijał. Ja żyję w przekonaniu, że Koalicja Obywa-

telska wraz z koalicjantami będzie sprawnie, dobrze, efektywnie i skutecznie rządzić naszym województwem zwłaszcza w tych czasach gdzie potrzeba pragmatycznych przemyślanych decyzji we współpracy również z rządem.

• Czyli pan ma być tym zawodnikiem między rządem a nowym marszałkiem po wyborach, który prawdopodobnie będzie wtedy z Platformy Obywatelskiej?

– Samorządowcy z różnych opcji za każdym razem, kiedy odwiedzają mnie w Urzędzie Wojewódzkim, to staram się, żeby zupełnie nie patrzyli na to, jak są oceniani przez pryzmat swojej przynależności partyjnej czy dotychczasowych swoich różnych sympatii.

Zależy mi, żeby skupili się na robocie, żeby skupili się na swoich lokalnych sprawach. Mamy programy takie jak chociażby rządowy program rozwoju dróg lokalnych, w ramach którego ostatnio ogłosiliśmy nabór. Mamy do rozdysponowania blisko 107 milionów złotych, aby zawsze wszyscy samorządowcy

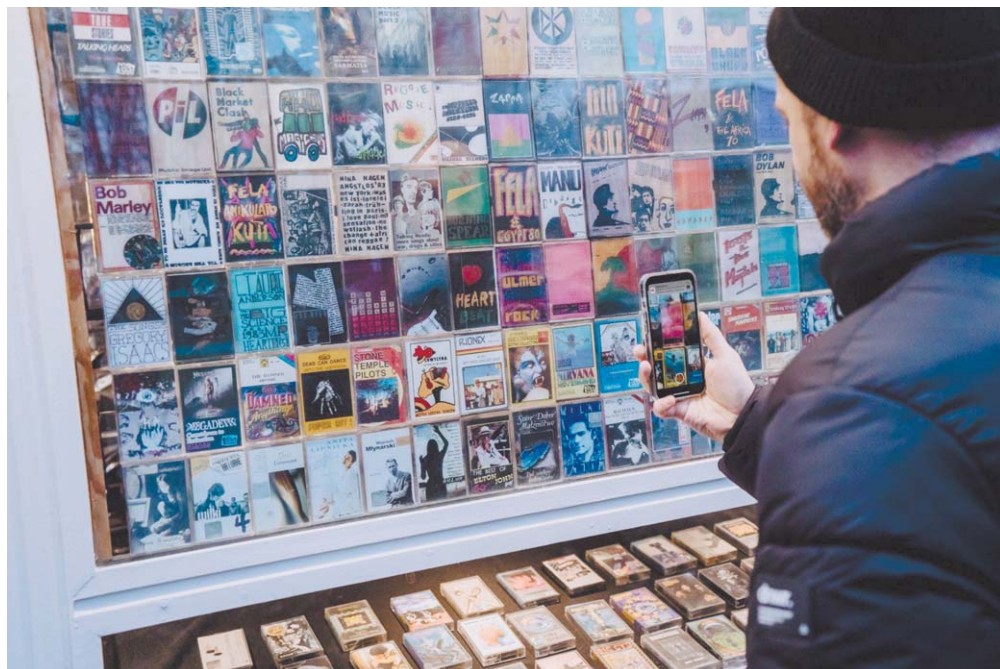
w województwie lubelskim żyli w przekonaniu, że są to środki absolutnie dostępne dlatego, że to nie są środki ani koalicji, ani opozycji, ani platformy, ani PiS-u są to środki pochodzące z podatków wszystkich obywateli i wszyscy obywatele, ich reprezentanci mają prawo się o nie ubiegać.

• Na koniec zapytam o coś innego: Motor Lublin awansuje do ekstraklasy?

– Wiele razy mówiłem, że awansuje, ponieważ za każdym razem głęboko wierzyłem. Dzisiaj bym powiedział, że prawdopodobieństwo jest najwyższe. Dlatego, że widzimy, jaka jest przewaga taktyczna tej drużyny pod wodzą trenera. Widzimy poziom zaangażowania głównego udziałowca, rosnącą frekwencję na meczach na arenie. Widzimy umiejętności i zaangażowanie. Do tego wzmocnienia na poziomie ekstraklasowym. Serce i rozum mówią, że się uda.

• **WOJEWODA LUBELSKI KRZYSZTOF KOMORSKI W TYM TYGODNIU GOŚCIŁ W STUDIUM DZIENNIKA WSCHODNIEGO W PORANNEJ ROZMOWIE „DZIEŃ WSCHODZI”. CAŁA ROZMOWA NA**

www.dziennikwschodni.pl



Magiczny kio

Kto z was pamięta do czego – poza pisaniem i rysowaniem – służył w latach 80 i 90

Michał Grot

Od 1 marca w Dzielnicowym Domu Kultury Węglin w Lublinie możemy oglądać niezwykłą wystawę: Kiosk z kasetami. Ekspozycja powstała dzięki staraniom Sławomira Księżniaka, dyrektora DDK Węglin oraz Andrzeja „Natty B” Kępskiego.

Na początku było marzenie o kiosku z kasetami, a potem uporczywe dążenie do realizacji. – Początkowa koncepcja była taka, żeby zaprezentować wyłącznie okładki kaset, których Andrzej „Natty B” Kępski jest autorem. Po namyśle uznaliśmy, że lepiej będzie to zrobić z udziałem mieszkańców Lublina i Węglina. Dlatego wykoncypowaliśmy, że skoro okładki, to warto zaprezentować również kasety, jako artefakt przeszłości. W związku z tym poprosiliśmy mieszkańców Lublina, aby podzielili się swoimi zbiorami. W ten sposób powstał nasz „Kiosk z Kasetami”, który jest tymczasową wystawą – objaśnia Sławomir Księżniak, dyrektor DDK Węglin.

Apel spotkał się z ogromnym zainteresowaniem. Zbieranie kaset zajęło około miesiąca. Powstała imponująca kolekcja.

– Zebraliśmy ponad 700 kaset

– dodaje Andrzej „Natty B” Kępski.

Białe kruki

W kiosku znajdziemy tzw. białe kruki czyli rzadkie i cennie przez kolekcjonerów wydania, jak np. pierwsze wydania – nie wznawiane jak

dotąd na płytach cd i płycie winylowej, i niedostępne na serwisach streamingowych. Takim przykładem są kasety zespołów: Houk, Kobong czy Falarek Band. Oprócz muzyki niezależnej są kasety z muzyką tzw. Chodnikową: Cycolina „Mydelko Fa”. Oprócz tego mocno reprezentowany jest metal (Anathema, Sepultura, Metallica, Samael, Iron Maiden), jazz (Miles Davis) i polski rock alternatywny (Kult, Flapjack, Homosapiens, Starzy Singers, T.Love, etc).

– Oryginalną pozycją w zbiorze jest kasetka Napalm Death, na której jest utwór trwający 4 sekundy – dodaje Sławomir Księżniak. Wyjątkowe wydawnictwo to też kasetka zespołu Baaba Kulka z utworami zespołu Iron Maiden w komplecie z walkmanem, który nazywa się Baabakulkasonic.

Wyjątkowa przestrzeń

Kiosk ze Sztuką to inicjatywa Ludomira Franczaka: artysty, który w 2012 roku wpadł na pomysł postawienia tego nieoczywistego obiektu wystawienniczego. W kiosku odbywają się wystawy, akcje artystyczne czy instalacje dźwiękowe, często przy współpracy z mieszkańcami jak np. akcja „Oranżeria”, która polegała na wypełnieniu tej przestrzeni kwiatami przyniesionymi przez mieszkańców.

– Dajemy przestrzeń do integrowania ludzi wokół kultury i sztuki – wyjaśnia dyrektor DDK. Wystawa „Kiosk z Kasetami” ma walor edukacyjny. Młodzi ludzie – ale nie tylko – którzy nie znają kaset, mogą przyjść i posłu-



Andrzej „Natty B” Kępski

chać jak brzmi muzyka z tego nośnika. Na wyposażeniu jest magnetofon, a jak ktoś chce posłuchać muzyki na słuchawkach może to uczynić korzystając z walkmana.

Retro moda

Wystawa doskonale się wpisuje we współczesny trend powrotu do brzmień analogowych. Stąd rosnąca z roku na rok popularność płyt winylowych.

Jak wynika z dorocznego raportu Amerykańskiego Stowarzyszenia Przemysłu Nagrańowego (RIAA), sprzedaż płyt winylowych za oceanem osiągnęła poziom 41 mln sztuk, a CD: 33 milionów. Jest to sytuacja bez precedensu

ponieważ po raz pierwszy od 1987 roku winyle pokonały CD.

Drugą młodość przeżywają kasety magnetofonowe, których sprzedaż też rośnie.

Jak podaje serwis Muno.pl w 2021 r. na Wyspach Brytyjskich odnotowano wzrost sprzedaży kaset w Wielkiej Brytanii. Był to pierwszy taki przypadek od 19 lat. Jakże kasety Brytyjczycy kupowali najczęściej? Olivia Rodrigo „Sour”, Dave „We’re All Alone In This Together”, Lana Del Rey „Chemtrails Over The Country Club”, Queen „Greatest Hits”, Coldplay „Music

Of The Spheres”, Wolf Alice „Blue Weekend”, Billie Eilish „Happier Than Ever”, Elton John „The Lockdown Sessions”, Demi Lovato „Dancing With The Devil: The Art Of Starting Over”.

– W mojej opinii cały ten trend wynika z uwielbienia dla czegoś, co już było, a ponownie wraca. 10 lat temu powrócił do łask winyl czy tym razem będziemy mieli wielki powrót kasety magnetofonowej? To się okaże – ocenia Sławomir Księżniak. Coraz więcej rodzimych wykonawców decyduje się wydać swoją muzykę również na kasetach magnetofonowych czego przykładem jest lubelski zespół Dopelord,

Wczasy, Mgła, Sorry Boys, The Dog i wielu innych.

Nowa, zafoliowana kasetka w sklepie internetowym Pasażer Zine&Records to wydatkiem od 10 zł do 50 zł i więcej. Na rynku kolekcjonerskim, najbardziej wartościowe (pierwsze wydania, niezniszczone) egzemplarze potrafią kosztować kilkaset złotych. Kasetka kupowana na koncercie często jest droższa od płyty CD.

Kasety, okładki i sentyment

Dlaczego kasety? – Chyba z sentymentu – zgodnie odpowiadają Sławomir i Andrzej.

– Nie wiem dlaczego, ale myśląc o idei wystawy przypominały się nam kioski z



FOT. JACEK ŚWIERCZYŃSKI/DDK WĘGLIN

sk z kasetami

ówków? Czym było „ówkwowanie taśmy”? Jeśli pamiętacie, to dla was jest ta historia



Sławomir Księżniak

kasetami, które w latach 90 były czymś powszechnym i normalnym w Lublinie i na Lubelszczyźnie, na stałe wpisany w krajozraz miasta i regionu. Do pomysłu zapalił mnie Andrzej po tym, jak zobaczyłem jego okładki kaset – powiada Sławomir Księżniak.

Na początku lat 90 w Lublinie roilo się od miejsc, w których można było kupić oryginalne i pirackie kasetowe wydania płyt. Oprócz samego kupna kasety była również możliwość przegrania upatrzonej płyty na kasetę. Taki sklep znajdował się przy obecnej ulicy Bernardyńskiej (w bramie), słynny na cały Lublin był sklep Hendrix prowadzony przez nieżyjącego

już Jerzego Janiszewskiego z Radia Lublin, gdzie można było przegrywać i wypożyczać płyty. Wymienić należało: przy ulicy Cichej, przy ulicy Świętoduskiej (sklep Underground), przy placu Wolności (sklep Takt a potem Abra), przy domu towarowym Centrum, sklep z kasetami na dworcu głównym PKS przy al. Tysiąclecia. – Z ciekawostek można wymienić firmę Deck, która zajmowała się ogólnopolską produkcją okładek do kaset na papierze fotograficznym. Można było u nich zamówić prawie każdą okładkę. W latach 80, w bazie danych Deck było zarejestrowanych ponad 22 000 osób z całego kraju za-

interesowanych tymi wkładkami i katalogami – wspomina Sławomir Księżniak.

Muzyczne rewolucje

Kaseta była i jest najbardziej lubianym nośnikiem małych i niezależnych wytwórni, jak też artystów wydających swoją muzykę poza mainstreamem. Pamiętajmy, że kasety wydawane niezależnie (scena hc/punk, elektronika, hip-hop) popychały kulturę do przodu. Oprócz wygody – mały rozmiar, który umożliwiał chowanie kaset w kieszeniach kurtek – jej niezaprzeczalnym walorem była powszechność.

– Można było ją łatwo kopiować, wielokrotnie na nią

nagrywać. Nie ulegała też łatwo zniszczeniu, jak płyta winylowa. Zwyczajnie kasetą była trwalsza i dużo bardziej przyjazna w użyciu – mówi Andrzej „Natty B” Kępski. Takie było pierwotne założenie jej twórcy Lou Ottensa, który opracował ten patent dla holenderskiej firmy Philips. Kaseta miała być przede wszystkim wygodna i trwalsza niż taśma szpulowa, która łatwo ulegała rozwinięciu.

Grzechem byłoby pominąć pewnego gadżetu, który zrewolucjonizował słuchanie muzyki: wynalazek firmy Sony – Walkman. Był to przenośny magnetofon, który ze względu na niewielkie rozmiary mieścił się w kie-

szeni i pozwalał słuchać muzyki za pomocą słuchawek.

Historia z okładki

Andrzej „Natty B” Kępski to muzyczny pasjonat, entuzjasta, popularyzator, anglista i nauczyciel z bardzo długim stażem. Starszym fanom znany z występów z Love Sen-C Music Sound System i Roots Defender Sound Kolektyw. – Dla mnie kasetą była takim trochę przymusowym nośnikiem. Od początku byłem wierny płycie winylowej. W tamtych czasach nie było łatwo ani o jedno, ani o drugie – wspomina. Kasety i płyty przywoziło się z Zachodu. Polski rynek wydawniczy – pomimo niewątpliwych walorów artystycznych – był pod tym względem naprawdę ubogi. Nowości ukazywały się rzadko, a jeśli już to z dużym poślizgiem.

– Wiele kaset pogubiłem, zaginęły podczas przeprowadzek. Dlatego mam ich niewiele. Natomiast płyt winylowych mam parę razy więcej – powiada Andrzej. – Płyta winylowa to niesamowity artefakt ponieważ ma w sobie wszystko co lubię. Jest na tym muzyka, jest starannie wydana i zaprojektowana, jest na tyle duża, że można przeczytać i zobaczyć wszystkie istotne szczegóły – dodaje. – Moja wiedza dotycząca, głównie, muzyki jazzowej pochodzi z tego co było napisane na okładkach płyt jazzowych. Niektóre, jak legendar-na seria Polish Jazz, miały opis z tyłu okładki. Niedostępnym wzorem były i są dla mnie płyty wydane

przez Impulse Records, Blue Note, które były naprawdę niesamowite pod względem informacyjnym i plastycznym – opowiada nam Andrzej.

Domowe okładki

Oprócz okazałej kolekcji płyt Andrzej „Natty B” Kępski jest autorem około 100 okładek do kaset magnetofonowych. Pomogła mu w tym pasja.

– Odkąd pamiętam, zawsze lubiłem rysować. Nigdy nie opanowałem rysowania w sposób akademicki albo w sposób choćby zbliżony – dodaje. Bardzo lubił pracować na małych formatach, a takim jest kasetka, oddając się z pieczołowitością wszystkim detalom. – Moment, w którym robiłem okładki uważam za szczytowy. Dużo wtedy nagrywałem u kolegi Krzyśka, na magnetofonie firmy Akai serii GX ze szklaną głowicą, która była niewiarygodnie trwała.

Zrobienie jednej okładki zajmowało nawet kilka godzin. Służyło do tego głównie piórko i tusz oraz wyobraźnia. – Najbardziej pracowitą okładką okazała się ta do płyty PIL (Public Image Limited) Okładkę zrobiłem z dwóch warstw, starannie wyciąłem i sklepiłem. Większość okładek to był wytwór mojej wyobraźni, moja autorska impresja. Na każdej okładce zamieszczałem jak najwięcej tekstu czyli: tytuł płyty, wykonawca, wytwórnia, rok wydania, numer seryjny, tytuły utworów.

Wystawa Kiosk z kasetami będzie otwarta do 1 maja.

Wpływy pingwina na

Pod koniec lutego obecnego roku spełniła – po części – kolejne sportowe marzenie: wystąpiła na mistrzostwach świata w surfing
– **ROZMOWA** z Karoliną Marczak, tr

Mariusz Giezek

• **Dziewczyny z Lublina** błyszczącej na morskich czy oceanicznych falach (i to nie rekreacyjnie, a wyczynowo) do oczywistych zjawisk zaliczyć się nie da. Gdzie trzeba szukać początku tej pasji?

– Myśli zdomowały się gdzieś z tyłu głowy dużo wcześniej, zanim pierwszy raz stanęłam na desce. Kiedy byłam małą obejrzałam popularną bajkę animowaną „Na fali”, o surfujących pingwinach i wyobrażenia zadziałała. Pomysł kielkował, kielkował, aż wreszcie pojechaliśmy z rodziną na Hel. Miałam 17 lat. Wtedy pierwszy raz stanęłam na desce, na bardzo małej fali. Na plaży był „surf piknik” z darmowymi zajęciami z instruktorem. Miejsce odstąpił mi Xavier, mój cioteczny brat, na godzinę. Po tych wakacjach tata zaproponował, żebyśmy polecieci na Fuerteventura, żebym spróbowała sił na oceanie. Tam dało znać moje ego. Przyjeżdżając uznałam, że już wszystko umiem, bo przecież złapałam „aż” jedną falę na Bałtyku. Tymczasem tam szybko doświadczyłam co to znaczy twarda deska, zaliczyłam podtopienie. Takie doświadczenia zdecydowały, że poszłam do szkółki, w której szybko nauczyli mnie podstaw. Dzięki temu po trzech dniach na softboardzie przeszłam na twarda deskę. Tamten wyjazd na Fuerte rozwił mi pewne wątpliwości i rozszerzył ogólnie wyobrażenie o surfingu, które wcześniej czerpałam jedynie z filmów i internetu. Przez bardzo długi czas wiedziałam o surfingu jeszcze nie za dużo, ale z wyjazdu na Fuerte wiedziałam coraz więcej i wiedziałam coraz więcej.

• **Co na przykład?**

– **Że najważniejsze i najtrudniejsze jest padlowanie, czyli wiosłowanie na desce,**

aby dotrzeć na tzw. line-up, a potem żeby złapać falę. Trzeba położyć się na desce i machać rękoma, a później czekać, aż fala nadejdzie. Same ewolucje na desce to efekt końcowy, najprzyjemniejszy, ale często najkrótszy. Tak że cierpliwość również ma wielkie znaczenie. Dziś wiem, że tamto pierwsze surfowanie było jak abecadło, ale już wtedy czułam, że to coś dla mnie. Kilkanaście lekcji i niezłe efekty – jak na debiu-

tantkę – przekuły się na decyzję: surfing wkracza na pierwszy plan sportowych pasji. Przy okazji poznaliśmy z tatą producenta desek, jak się okazało wspaniałego, pomocnego człowieka, który do dziś jest moim sponsorem. W środowisku znany jest jako „JJ”, a jego firma to Polvo Surfboards.

• **Rozumiem, że surfing rekreacyjny szybko przerodził się w wyczynowy?**

– Błyskawicznie! Problemem była oczywiście odległość od wody. Codzienne pozasportowe obowiązki, czyli szkoła, umożliwiały jedynie rzadkie, spontaniczne wyjazdy np. na weekend, na tzw. prognozę, bo akurat zapowiadano fale na Bałtyku. Przez pierwsze trzy lata od chwili gdy pierwszy raz po leżeniu na desce wstałam, surfing był możliwy tylko mniej więcej dwa-trzy razy w roku, np. przez tydzień w trakcie ferii lub innych przerw w szkole. Mimo to z treningu na trening czułam, że widać postęp, a przy tym czułam pewną lekkość, coraz to nowe ewolucje nie stanowiły jakiegś bariery nie do przejścia. Choć oczywiście musiałam treningi traktować ze stuprocentowym zaangażowaniem, co akurat nie jest przeszkodą, gdy się kocha to co się robi.

• **Poważne podejście zaowocowało poważnym sukcesem, czyli mistrzostwem Polski.**

– W konkurencji open kobiet. To był 2019 r. Takie osiągnięcie bez wątplenia daje kopa do dalszej pracy i utwierdza w przekonaniu, że to był dobry wybór. Po roku przekonałam się, że o wiele łatwiej jest zdobywać niż bronić tytułu, na podium stanęły rywalki. Co też miało dobre strony, żeby nie popaść w samouwielbienie. Na szczęście szybko wróciłam do strefy medalowej. Dołożyłam dwa kolejne mistrzostwa i srebrny medal w 2022 r. Po ostatnim mistrzostwie, z 2023 r., dostałam powołanie do kadry narodowej na mistrzostwa świata. Startowałam wcześniej w międzynarodowym towarzystwie, jednak taka ranga imprezy dodała dreszczyku.

• **Oficjalne reprezentowanie kraju dostarczyło presji?**

– Trochę; bardziej radości i – niech to zabrzmi jak chce, dla niektórych za bardzo pompatycznie – dumy z reprezentowania Polski. Ten występ w Puerto Rico wzruszył mnie ogromnie.

Na dodatek podczas oficjalnej defilady wszystkich reprezentacji niosłam polską flagę i cieszyłam się jak dziecko – machałam ile się dało. Szkoda tylko że na fali poszło słabiej...

• **Dało się wyciągnąć coś więcej?**

– Zawsze się da, trochę zabrakło doświadczenia i cwaniactwa. W przeciwieństwie do Argentynki, przez którą ostatecznie nie awansowałam do kolejnej rundy. Niektórych „zagrywek” można się nauczyć tylko w praktyce. Rywalka to doświadczenie miała i – opisując najbardziej obrazowo – gdy widziałam, że mogę ją wyprzedzić, tak zmieniła tor jazdy, że w konsekwencji wyszło na to, że ja „sfaulowałam”. Sędziowie uznali, że była to tzw. interferencja z mojej strony, chociaż przeciwniczka wyskoczyła przede mną w ostatniej chwili. Takiego zagrania nie spodziewałam się i sędziowie zabrali mi punkty. Ten manewr zapamiętałam na zawsze, tak jak i tą cwaniactwa Argentynkę. Musiałam popłynąć w repasażach, ale też lepiej wypadła przeciwniczka. Pogratulowałam po sportowemu, ale w duszy byłam wściekła na siebie.

• **Jak radzisz sobie z takimi emocjami?**

– Różnie. Raz lepiej, raz gorzej. Łatwo nie jest, ale najczęściej zaczynam od słów mojej mamy: pamiętaj, to tylko sport, nie wszystko zależy od ciebie. Oprócz tego pomaga mi pani Joanna, moja psycholog. Wiem jednak, że taka sportowa złość jest niezbędna do osiągania sukcesów. Bez wewnętrznej presji, ambicji, nie ma wyników.

• **Wnioskuje, że masz wielkie wsparcie w rodzicach?**

– Ogromne i jestem im megawdzięczna. Poświęcają mi nawet teraz mnóstwo czasu. Tak było i tak jest. I chyba tak będzie. „Zainwestowali” w moje wychowanie, edukację i moją wielką sportową pasję.

• **Uprawiali sport?**

– Rekreacyjnie, ale to też ich pasja. Mama Beata to największy kibic w rodzinie, nie tylko mój. Ogląda mecze, przeżywa na gorąco, kiedyś grała w siatkówkę, biegała, jeździła na panczenach. Moje występy najczęściej ogląda w internecie. Tato Tomasz w wolnych chwilach również nie leżał na



Na falach Supertubos w Portugalii

kanapie: pływał na windsurfingu, jeździł na nartach, żeglował. A od początku mojej przygody z deską jest moim serwisemenem. Obydwoje rodzice starają się też być na zawodach.

• **I są głównymi sponsorami?**

– Jak najbardziej. Rodzice „trochę” wydali na moją pasję.

• **Co robią na co dzień?**

– Mama przez lata zajmowała się domen i córkami, czyli mną i siostrą. A gdy już miała nas „z głowy”, zaczęła prowadzić szkolny sklepik i jest z pewnością najbardziej lubiana osobą w swojej szkole. Tato prowadzi zakład optyczny.

• **„Mama zajmowała się córkami”, czyli Karolina ma siostrę. Starszą? Młodszą?**

– Starszą. Ola jest lekarzem. Półżartem, półserio: myślę, że dzięki niej rodzice pozwolili mi tak mocno zaangażować się w sport, trochę kosztem nauki. No bo skoro już jedna córka ma poważny zawód i poważne wykształcenie, to drugą można potraktować trochę bardziej ulgowo, skoro już ma taki kaprys.

• **To prawie jak u sióstr Świątek. Młodsza Iga gra jak z nut, a starsza Agata praktykuje stomatologię (zresztą po edukacji w Lublinie). A ciebie nie ciągnęło (nie ciągnie) do tenisa, biorąc pod uwagę wszechstronność i szukanie sportowej drogi w różnych miejscach?**

– Myślałam o tenisie, nawet niedawno, ale wiadomo – teraz to w grę może wcho-

dzić tylko rekreacja. Na i tato już dawno powiedział – też półżartem, półserio, że „inwestycja” poszła za daleko, żeby szukać czegoś nowego. Nie ma sprawy, to nie problem, a radość.

• **Najwięksi mistrzowie trenują zapewne na okragło w ekstra-warunkach.**

W ciepłe, na najatrakcyjniejszych akwenach. Jak im dorównać, mieszkając w Lublinie?

– Kopiować. Czyli przeprowadzka. Z roku na rok spędzałam coraz więcej czasu trenując głównie w Portugalii, także na Wyspach Kanaryjskich, byłam też w Meksyku.

Teraz przygotowaliśmy z rodzicami i kolegami „po fachu” bazę w Portugalii, na dłuższą metę.

Na miejscu mam busa, przystosowanego przez tatę do potrzeb sportowca w trasie. Mamy wynajęty domek, odwiedzą nas też inni znajomi surferzy; koszty się rozłożą, a ja większość czasu poświęcę na treningi w dobrych warunkach. I trochę... na naukę, bo w czerwcu czeka mnie obrona licencji.

• **Na jakiej uczelni?**

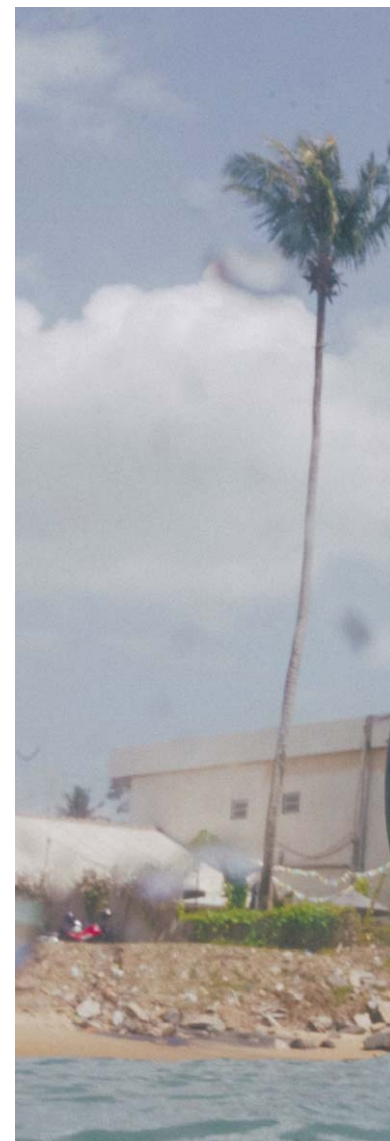
– Warszawska AWE

• **Co uważasz za najbliższe sportowe wyzwania?**

– Na pewno obronę tytułu mistrza Polski, jak zwykle na Bałtyku. Bardzo poważnie potraktuję zawody międzynarodowe, taka rywalizacja daje dużo pewności siebie, pozwala zdobyć niezbędne doświadczenie, dodaje później pewności siebie. Poza tym osławiasz się z poważną konkurencją. A jak się myśli o olimpiadzie, to nie ma przepros.

• **Poważnie myślisz o występie na igrzyskach?**

– A jak myślisz?! To mój wielki cel.



Teraz nie mówię o medalu tylko o reprezentowaniu kraju na najważniejszej sportowej imprezie, za cztery lata okaże się, czy nominacja olimpijska mnie zadowol.

• **Nie boisz się składać tak poważnych deklaracji. To rzadkie u sportowców i zasługujące na spory poklask.**

– Do igrzysk w Los Angeles w 2028 r. pozostały cztery lata. Może się wiele zdarzyć. Dla mnie to sporo czasu do ścigania czołówki. Mając w tyle głowy słowa mamy: to tylko sport, wszystko się może zdarzyć. Ważne, że mam ogromne wsparcie najbliższych.

• **Przydałoby się też wsparcie sponsorskie, nieprawdaż?**

– Mile widziane. Coś drgnęło i w tej kwestii. Od pewnego czasu pomaga mi Lublin. Symbole naszego miasta mam naklejone na deskę i też mnie to bardzo cieszy, że mogę promować rodzinne

dziewczynę z Lublina

u. Spełnienie częściowe oznacza występ tylko w pierwszej rundzie prestiżowych zawodów. Nadzieje sięgają znacznie wyżej i dalej
zykrotną mistrzynią Polski w surfingu



strony. Od niedawna zostałam też zawodniczką Yacht Clubu Politechnik Lubelskiej, co też oznacza jakąś pomoc, a przy tym to kolejny akcent mojego związku z Lublinem. Poza tym coraz lepiej organizuje się nasz młody Polski Związek Surfingu. Na razie to nie są jakieś wielkie rzeczy, ale już sam fakt, że na mistrzostwa świata pojechaliliśmy jak prawdziwa ekipa – w jednakowych strojach, z trenerem, fizjoterapeutą, też coś znaczy. Fajnie było spotkać się z konkurentami, porobić sobie zdjęcia w reprezentacyjnych koszulkach, a nie jak jakiś zbieranina.

• **Jakie są zasady zawodów surfingowych? Tak dla laika, jak twój dzisiejszy rozmówca.**

– W wielkim skrócie: staruje równolegle czterech zawodników, obok siebie. Gdy złapiemy falę, w odpowiednim czasie wykonujemy różne manewry, za które dostajemy punkty. Poszczególne figury (ewolucje) mają różną wartość, ale punktowana jest też różnorodność. Tzn. że gdy jakiś manewr ma się opano-

Lubelska mistrzyni podczas treningów na Sri Lance

FOT.: MAGDALENA BENDA (ARCHIWUM KAROLINY MARCZAK)

wany do perfekcji i ciągle się go powtarza, to jeszcze nic nie znaczy. Trzeba takich manewrów mieć kilka i wtedy dopiero suma punktów może dać zwycięstwo.

• **Czyli – nadal w kontekście laików – coś jak w łyżwiarstwie figurowym, gdzie każdy skok ma swoją wartość?**

– Mniej więcej. U nas trzeba jeszcze spieszyć się żeby zdążyć zanim fala się skończy. Tak obrazowo, dla laika, to ten moment, gdy pojawia się piana i trzeba szukać następnej fali. Liczy się więc także refleks, wycucie momentu. Trzeba też szybko i trafnie „przeczytać falę”. Czyli zorientować się co na niej można zrobić.

• **No i trzeba uważać na konkurentki, np. z Argentyny...**

– Nawet mi jej nie przypominaj!

• **Jakie rozmiary ma deska?**

– Moje są trochę krótsze niż moje 172 cm wzrostu, dobiegam je zależnie od fal, na których pływam.

• **Sportowiec twojego kalibru – czyli mistrzowskiego, bądź co bądź – ile desek musi mieć, żeby spokojnie trenować?**

– Ja mam dwadzieścia i wystarczy. A zaczynałam od jednej, w dodatku niedopasowanej. Te pierwsze kupowaliśmy jeszcze bez większej wiedzy, niedostosowane. Niektóre zła małam.

• **Jak można złamać deskę w wodzie?**

– Można, można. Siła fali jest duża i gdy podjedzie się pod jej szczyt, pod tę pianę, siła lądowania na niej jest tak duża, że deska pęka, a potem się łamie.

• **Co jest jeszcze utrudnieniem dla surfera?**

– Brak stabilności pogody. Często mówimy, że pływamy „na prognozę”. A jak wiadomo, prognozy się sprawdzają,

albo nie. Gdy trenuje się w niedogodniejszych miejscach, na miejscu, niesprawdzająca się prognoza jest mniejszym kłopotem. Ale gdy dłużej przebywałam w Lublinie i nasłuchiwałam kiedy można jechać nad Bałtyk, a ostatecznie prognoza nie sprawdzała się, to już było niefajnie.

• **Co musisz zrobić żeby znaleźć się w olimpijskiej kadrze Polski na igrzyska w Los Angeles?**

– Spory postęp. Czołówka surferów to jest taka nasza Formuła 1. Ci najlepsi mają udział w igrzyskach zapewniony. Reszta walczy o siedem miejsc, uczestnicząc również w zawodach z tymi najlepszymi. Powstaje pewien ranking „open”, dzięki czemu szanse na awans na igrzyska mają nie tylko zawodnicy z samego szczytu. Ponadto każdy kraj reprezentować może tylko dwie zawodniczki i dwóch zawodników, więc część tych czołowych też odpada. Konkurencja jest jednak tak duża, czyli że przede mną ciekawe cztery lata.



• **Daleki jestem od stawiania prognoz po naszym pierwszym spotkaniu, odnoszę jednak wrażenie że czegoś ci nie zabraknie (w talent wierzę bezgranicznie). To coś to zapal, pasja, profesjonalizm i – to już pewnik, a nie wrażenie – grono wsparcia godne pozazdroszczenia. Myle się?**

– Absolutnie nie. Dzięki!

• **Słyszałam, że przed surfingiem miałaś ciagotki do innych sportów tzw. ekstremalnych. Prawda czy fałsz?**

– Prawda i fałsz. Bo nie tylko do ekstremalnych, chociaż dla mnie one ekstremalne wcale nie są. Uwielbiałam grać w piłkę nożną, głównie z kolegami z sąsiedztwa. Poszłam też na trening do klubu, do Widoku, ale jakoś się nie przekonałam i wróciłam do rekreacji na działnicy i wtedy jeszcze w szkole. Piłką interesuję się jednak nadal, nie tylko kobiecą. Trenowałam też przez wiele lat pływanie, chociaż w tym przypadku główną zachętą były walory zdrowotne, żebym miała prosty kręgosłup. Jeździłam też na nartach i snowboardzie, gdy była okazja. Jak widzisz nie są to dyscypliny ekstremalne. Ale za taką uznawało się snowboard czy jazdę na deskorolce. A deska też długo była moją pasją. Doświadczenia „z deski” okazały się bardzo przydatne na wodzie. Mam też za sobą skoki ze spadochronem. Chodziłam też na zajęcia jiu-jitsu, próbowałam jazdy konnej, chodziłam na balet. Balet był najgorszy.

Wszystko przebił surfing, dający ogromną wolność: ja, deska i fala. I wtedy nie liczy się nic innego.

• **Co mistrzyni robiła zanim została mistrzynią, oprócz sportowych szaleństw?**

Oficjalne otwarcie tegorocznych mistrzostw świata i Karolina z polską flagą

– Uczylałam się w lubelskim Liceum Paderewskiego na Czechowie, ale sport ciągle był na pierwszym miejscu. Maturę zdałam, więc przyszła pora na studia. A w warszawskiej AWF Trochę się „rozciągnęły”, bo od dawna wyczynowe surfowanie weszło na pierwszy plan, jest czasochłonne. Wkrótce – mam nadzieję – będę mogła pochwalić się wspomnianym wcześniej licencjatem.

• **W ostatnich latach w stosunkowo młodej dyscyplinie zaliczanej również do ekstremalnych, furorę robi inna lublinianka. Mam na myśli Aleksandrę Mirosław, która fenomenalnie wspina się po ścianach. Jej zacięcie i postawa może być dla ciebie inspiracją, worem do pewnego naśladowania?**

– Jak najbardziej tak. Na sto procent Ola jest pasjonatką, uprawianie tej dyscypliny musi przynosić jej wielką radość, mimo ciężkiej, mozolnej pracy. I wspierała się po mistrzostwo świata, ma już za sobą występ olimpijski. I wcale nie zaczynała swojej sportowej przygody w górach, tylko na Wyżynie Lubelskiej. U nas w kadrze też nie ma zawodników z miast nadmorskich. Najbliżej do Bałtyku ma koleżanka z Włocławka. Są też przedstawiciele Bydgoszczy czy nawet Śląska. To pokazuje, że pokonywanie organizacyjnych barier jest możliwe. Oczywiście mając wokół siebie tak wspaniałe bliskie osoby jakie mam ja.

PROPOZYCJA NA NIEDZIELNY OBIAD

Przystawka: Tatar z awokado

SKŁADNIKI: 4 jaja, 1 awokado, 3 łyżki szczypiorku, 1 mała cebulka, 2 ząbki czosnku, 1 łyżka majonezu, 2 łyżki soku z cytryny, sól, świeżo mielony pieprz.

WYKONANIE: jajka ugotować na twardo. Przekroić na pół, wyjąć żółtka, posiekać w kostkę. Awokado przekroić na pół, wyjąć pestkę, miąższ pokroić w kosteczkę, skropić cytryną. Wymieszać z jakiem, odrobiną oliwy, uformować tatar. Dookoła tataru ułożyć na talerzu posiekany czosnek, cebulę, szczypiorek. Jako przyprawę podać oliwę, sól, pieprz.



Zupa: Rumiana z Kresów

FOT. WALDEMAR SULISZ

Zupa: Rumiana z Kresów

SKŁADNIKI: 20 dag masła, 50 dag kapusty, 8 dag kalafiora, 14 dag pora, 9 dag marchewki, 4 dag selera, 16 dag pietruszki, 9 dag cebuli, 20 dag kopru włoskiego, 10 dag zielenego groszku, 4 dag natki pietruszki, listek laurowy, ziele angielskie, sól, pieprz. Na kluseczki wątróbkowe: 20 dag wątróbek drobiowych, 50 ml oliwy, 1 szklanka mleka, 40 dag mąki typ 500, 6 jaj, sól.

WYKONANIE: cebulę obrać i pokroić na ćwiartki, opalić nad palnikiem. Resztę warzyw obierać, umyć i pokroić na drobne części bądź jak w przypadku kopru w piórka. Rozgrzać garnek z masłem na którym należy

zrumienić pokrojone warzywa. Kiedy warzywa już są rumiane, zalać je wodą tak, by je zakryła, dodać paloną cebulę, którą nada nam głębię koloru. Gotować do uzyskania esencjonalnego bulionu warzywnego.

Kluseczki wątróbkowe. Wątróbkę oczyścić, obrać z błon i pokroić na mniejsze kawałki. Moczyć 2 godziny w mleku, aby pozbyć się gorzkości. Nagrząć patelnię z oliwą i wrzucić wątróbkę obtoczoną delikatnie w mące. Wątróbki odsączyć, gdy wystygnie zmielić na maszynę do mięsa. Mąkę wymieszać z jajami i dodać do ciasta przemieloną wątróbkę, doprawić solą i wymieszać. Ciasto rzucać łyżką na gotującą się, oso-

loną wodę. Gdy kluski wypłyną na wierzch, zaczekać. Zupę rumianą podawać z kluseczki i drobno pokrojoną natką pietruszki.

(Ireneusz Michalak)

Drugie: Indyk na miodzie i tabasco

SKŁADNIKI: pierś z indyka, zioła prowansalskie, sól, pieprz, oliwa, 6 łyżek miodu lipowego, sos tabasco.

WYKONANIE: pierś z indyka natrzeć solą z pieprzem i odstawić na godzinę. Pokroić mięso w plastry. Każdy kawałek natrzeć ziołami prowansalskimi, posmarować miodem, ułożyć w naczyniu, skropić oliwą i sosem tabasco. Teraz indyk musi się marynować. Najlepiej 3 godziny. Smażyć na patelni polewając sosem z marynaty. Przykryć i dusić przez kilka minut.

Tort króla Michała i ul

Coś słodkiego na święta? Jak najbardziej. Mamy dla was p Naszym przewodnikiem po słodkich roz



Waldemar Sulisz

O słodyczach staropolskich bardzo dużo wie prof. Jarosław Dumanowski z UMK w Toruniu. Jedną z wielu staropolskich książek przez niego opracowanych a wydanych przez Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie nosi smakowity tytuł: „Moda bardzo dobra smażenia różnych konfektów i innych słodkości”.

– Autor zalecał obfite używanie cukru w przepisach na bułki cytrynowe lub porzeczkowe, w recepturach na „Zioła różne i kwiecie w cukrze twarde”, „Różę w cukrze”, „Pączki cukrowe”, „Orzechy włoskie w cukrze” i liczne kandyzowane owoce. Cukier był głównym składnikiem przepisów na „Cukier lodowaty ciągniony słodki, z którego różne figury i osoby robią”, „Pianę [z] cukru na kształt lodu przezroczystego”, pojawiał się w piernikach wiedeńskich i biszkoptach – czytamy w tekście „Staropolskie słodycze” opublikowanym w Pasażu wiedzy na stronie wilanowskiego muzeum.

Korzenie tego przysmaku sięgają Wschodu, kulinarny trop wiedzie w kierunku jednego z ormiańskich miast i tamtejszej kuchni. Pamięć o królewskim deserze przetrwała na Podlasiu, w okolicach Piaszki odczytacie w Zamościu.

– Zapraszam do kuchni, tym bardziej, że arkas robi się prosto i szybko – mówi Dominika.

– Zapraszam do kuchni, tym bardziej, że arkas robi się prosto i szybko – mówi Dominika.

Arkasa Jana III Sobieskiego

SKŁADNIKI: 3 jajka, 1/3 szklanki śmietanki, 5 łyżek cukru (można użyć erytrytolu lub ksylitolu), litr mleka.

WYKONANIE: jajka ubijać na parze do momentu zbiegnięcia, następnie dodać do nich śmietanę. Do mleka wsypać cukier i zagotować. Do gotującego się mleka wlać ubite jajka, a gdy masa się zważy, przelać na gęste sito lub gazę, odcedzić, przełożyć do naczynia i ochłodzić w lodówce. Przed podaniem udekorować owocami.

Cytrynowy gagatek

SKŁADNIKI: spód: 180 g mąki, 2 łyżki cukru pudru,

szczypta soli, 100 g zimnego masła, 1 żółtko, 2 łyżki zimnej wody. Krem cytrynowy: 180 ml soku z cytryny (z około 3 cytryn), 125 ml wody, skórka starta z 2 cytryn, 2 łyżki mąki ziemniaczanej, 70 g cukru, 100 g masła, 1 jajko, 3 żółtka. Beza: 4 białka, 200 g cukru, 2 łyżeczki mąki ziemniaczanej.

WYKONANIE: spód: mąkę, cukier, sól i pokrojone masło rozetrzeć palcami. Dodać żółtko, wodę i dalej zagniatą do uzyskania jednolitego ciasta. Zawinąć w folię i włożyć do lodówki na 1 h. Formę wysmarować masłem. Po wyjęciu z lodówki ciasto rozwałkować pomiędzy dwoma arkuszami papieru do pieczenia, wyłożyć ciastem formę (dno i boki), wystające brzegi przyciąć, spód ponakłuwać widelcem. Piekarnik nagrzać do 190°C (podczas nagrzewa-



ubiony deser Jana III Sobieskiego

Przepisy inspirowane renesansową kuchnią z książki kucharskiej „Zamość dobry - nie za słodki”. W koszach jest Dominika Lipska, przewodnik, krawiec i kucharz z zamiłowania



SMACZNE LEKTURY

Moda bardzo dobra smażenia różnych konfektów

Spisana ok. 1686 r. „Moda bardzo dobra smażenia różnych konfektów” to obszerny, szczegółowy i oryginalny rękopiśmienny zbiór przepisów kulinarnych, który można uznać za drugą polską książkę kucharską. Prawie cała nasza wiedza o kuchni staropolskiej była dotąd oparta na Compendium ferculorum ułożonym przez Stanisława Czernieckiego, kucharza Lubomirskich – dzieło słynnym, które wydano w 1682 r., a następnie powielić w kolejnym stuleciu. Radziwiłłowska książka kucharska zawiera znacznie



więcej receptur niż dzieło kuchmistrza Lubomirskich. Przepisy z Mody... są dłuższe, bardziej szczegółowe i bardziej atrakcyjne kulinarne niż skrócone receptury

Czernieckiego. Wiele z nich dotyczy cukiernictwa i wypieku ciast – dziedzin raczej pomijanych przez autora Compendium.

Publikowane receptury z Mody... do tej pory były całkowicie nieznane. Ich lektura pozwala nam odkrywać zapomniany smak kulinarnego baroku i wsłuchać się w rytm kuchennej staropolszczyzny. Morszele, pantela, lecelty... za językowymi zagadkami kryją się nie tylko potrawy, techniki kulinarne i produkty, ale także upodobania, wrażliwość i pasje naszych przodków.

Opracowanie: Jarosław Dumanowski, Rafał Jankowski
Seria Monumenta Poloniae Culinaris, t. II.

nia wstawić ciasto jeszcze do lodówki). Ciasto okryć folią aluminiową i obciążyć np. fasolą, piec 15 minut, następnie zdjąć obciążenie i folię, i piec około 13 minut na złoty kolor. Ostudzić.

Krem cytrynowy: Do garnka wlać wodę i wyciśnięty sok z cytryny, dodać skórkę z cytryny, mąkę ziemniaczaną i cukier, gotować do zgęstnienia masy. Odstawić z ognia i dodać pokrojone masło, mieszając do rozpuszczenia i uzyskania jednolitej masy. Następnie dodać jajko i żółtko i szybko wymieszać. Żeby nie zrobił się na masie kożuch, kładziemy na niej kawałek folii.

Beza: Białka z cukrem ubić na gęstą pianę, na koniec dodać mąkę ziemniaczaną. Na ostudzony spód wyłożyć krem, a następnie wyłożyć

pianę z białek. Wstawić do nagrzanego piekarnika i piec przez 20 minut w 180°C, aż beza będzie z wierzchu chrupiąca i lekko zrumieniona.

Roztoczańskie polana

SKŁADNIKI: 1 ciasto francuskie, 1 puszka kajmaku, 35 dag sera mascarpone.

WYKONANIE: ciasto francuskie pokroić na ok. 1,5 cm paski, piec w piekarniku zgodnie z przepisem. Kajmak zmieszać z mascarpone. Po ostygnięciu ułożyć w keksówce na przemienne warstwy „polan”, warstwę masy. Wierzch można posypać pokruszonym ciastem francuskim.

Sernik dla Polaków i Litwinów też

SKŁADNIKI: 10 jaj, 1,2 kg białego sera zmielonego, 2 łyżki mąki ziemniaczanej,

Zapraszam do kuchni, tym bardziej, że arkas robi się prosto i szybko – mówi Dominika Lipska

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

szklanka cukru, kostka masła, 1 łyżeczka proszku do pieczenia 1 cukier wanilinowy, rodzynki lub płatki migdałowe.

WYKONANIE: ser utrzeć z żółtkami na jednolitą masę, dodać mąkę i proszek do pieczenia. Następnie ucierając dodać roztopione masło. Białka ubić z cukrem, dodać do sera i delikatnie wymieszać. Wstawić do gorącego piekarnika. Piec ok. 1,5h wok. 170°C. Uwaga: twaróg sernikowy jest za „lekki”, najlepiej sprawdzi się tu klasyczny tłusty ser biały zmielony w maszynce.

Tort króla Michała

SKŁADNIKI: 12 jajek, 8 łyżek cukru, 30 dag orzechów włoskich lub laskowych (część mielonych, część drobno krojonych) 2 łyżki mąki ziemniaczanej, cukier wanilinowy. Masa: 250 g mascarpone 250 ml śmietanki 30%, 250 g nutelli.

WYKONANIE: żółtka utrzeć z 5 łyżkami cukru, dodać mąkę i dalej ucierać. Z białek ubić pianę z 3 łyżkami cukru. Do utartych żółtek dodać pianę i orzechy i delikatnie wymieszać. Piec około 45 minut. Zimne mascarpone i schłodzoną śmietankę zmiksować na gęsty krem. Dodać po łyżce nutellę. Krem robi się dość szybko. Placek pokroić na trzy poziome płyty, nasączyć dowolnym likierem, przełożyć masą i udekorować.



AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

PREZYDENT MIASTA PUŁAWY informuje,
że w dniu 13.03.2024r. **zamieszczono** na stronie internetowej Urzędu Miasta Puław (www.pulawy.eu) oraz **wywieziono** na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puław
wykazy nieruchomości położonych w Puławach, przeznaczonych do zbycia (oddania w użytkowanie wieczyste) w drodze bezprzetargowej
– zał. do Zarządzeń Prezydenta Miasta Puław z dnia 13.03.2024r. A/40/2024, A/41/2024 i A/42/2024.

in550

AB.7012.1.2024.IC Puławy, 2024.02.20
OBWIESZCZENIE STAROSTY PUŁAWSKIEGO
o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej z dnia 04.01.2024r

Na podstawie: art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2023r. poz. 162) oraz art. 10 § 1, 61 § 1 i 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2023r. poz. 775 ze zm.),

obwieszczam
że na wniosek Wójta Gminy Końskowola zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

„Rozbudowa drogi gminnej nr 107700L wraz z przebudową skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 824 i drogą powiatową nr 2501L w msc. Wronów, gm. Końskowola”.

Wnioskiem objęte są działki:

- będące w dysponowaniu Inwestora (przed nawiasem aktualny nr. działki, w nawiasie nr. działki powstałej w wyniku podziału przy czym pogrubieniem wskazano działkę, na której realizowana będzie inwestycja):
- obręb 0015 Wronów - dz. nr ewid.: 947, 879/1, 953 (953/1, 953/2), 945 (945/1, 945/2, 945/3), 948 (948/1, 948/2), 946 (946/1, 946/2), 717/2 (717/3, 717/4), 826 (826/1, 826/2), 769/1 (769/5, 769/6),
- będące w posiadaniu osób fizycznych lub instytucji pod trwałe zajęcie (przed nawiasem aktualny nr. działki, w nawiasie nr. działki powstałej w wyniku podziału przy czym pogrubieniem wskazano działkę, na której realizowana będzie inwestycja):
- obręb 0015 Wronów: 826 (826/1, 826/2), 756/2 (756/4, 756/5) 588/1 (588/4, 588/5, 588/6), 879/3 (879/10, 879/11)

Jednocześnie informuję, że z aktami sprawy można zapoznać się oraz złożyć ewentualne uwagi i wnioski w Wydziale Architektury i Budownictwa (p. 238) Starostwa Powiatowego w Puławach, Al. Królewska 19, w dniach pracy Urzędu, w terminie 7 dni od dnia publikacji obwieszczenia. Niniejsze obwieszczenie podlega publikacji na stronach internetowych i tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy w Końskowoli i Starostwa Powiatowego w Puławach.

in546

MOTORYZACJA



- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

P4535

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.

012724L01A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA –
Krynica Morska – 8 dni,

marzec od 999 zł/os.,
kwiecień od 1099 zł/os., maj
od 1249 zł/os., czerwiec od
1649 zł/os. i inne www.
owjantar.pl, (55) 247-60-30,
534-244-044. Stegna – 8 dni
– maj od 1099 zł/os.,
czerwiec od 1399 zł/os.,
lipiec od 1349 zł/os., sierpień
od 1349 zł/os., wrzesień od
1199 zł/os. www.owcubex.pl,
(55) 247-83-47. WWW.
WCZASY-SENIOR.PL

002724L01A

USŁUGI

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Wszelkie przeróbki
adaptacja pomieszczeń,
usługi z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

026424L01A

NAPRAWA pomp wodnych,
hydroforowych, zatapialnych
Tel. 604200271

017324L01A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli, ubrań,
sprzątanie piwnic, strychów,
garaży, domów po lokatorach
i zmarłych i inne. Wycinka
drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,

022924L01A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

014824L01A

USŁUGI

RÓŻNE

SPRZĄTANIE piwnic, strychów,
garaży, stodoł, komórek,
mieszkań, domów i innych
pomieszczeń. Wywóz zbędnych
rzeczy takich jak : gruz,
gałęzie, śmieci po budowie i
remontach, okien, złomu, desek,
korzeni, odpadów bio, mebli
oraz innych nie potrzebnych
rzeczy. Dodatkowo zajmujemy
się rozbiórką wszelkich
budynków. Swoje prace
oferujemy również w zakresie
wycinki oraz podcinki drzew
usuwania korzeni, niwelacji
terenu, koszenia trawników,
przygotowanie działek pod
sprzedaż lub budowę,
karczowanie terenu o inne
prace. Działamy na terenie
całego województwa
lubelskiego, tel. 510538557

019124L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT
stomatologia, naprawa
protezy, protetyka, chirurgia,
implanty; ul. Hipoteczna 2,
tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; **BEZPŁATNE PROTEZY**
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin,
tel. 603-593-654

023724L01A



Zamów
ogłoszenie
drobne w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-971,**
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a



- Sprzedajesz samochód ?

*o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc

☎ **81 46 26 820**
✉ **reklama@dziennikwschodni.pl**



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail:
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

📍 Lublin, Krakowskie Przedmieście 55

☎ **81 46 26 820**

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820 kom. 697 770 393



WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2022.176),

informuję

o wydaniu w dniu 12 marca 2024 r., decyzji znak: IF-I.7821.1.2024. HP o utrzymaniu w mocy decyzji Starosty Lubelskiego z dnia 27 listopada 2023 r., nr 1526/23, znak: AB.6740.708.2023.JW o udzieleniu zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.

**„Rozbudowa drogi gminnej nr 112440L
Kalinówka - Wilczopole”**

Zgodnie z przepisami, strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz ze zgrupowaną dokumentacją telefonicznie lub osobiście w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, po uprzednim umówieniu wizyty (środa, czwartek, piątek w godz. 9.00 – 13.00) oraz za pośrednictwem operatora pocztowego. Numer telefonu do kontaktu: (81) 74 24 157. Na decyzję stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2022.2000 z późn. zm.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z up. Wojewody Lubelskiego
–/–
Aneta Ciesielczuk
Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Lublin, dnia 12 marca 2024 r.

in551

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 49 utworzą rozwiązanie z kategorii zabawne komentarze sportowe.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

1-2. SUDOKU

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

		3				6		
	9	6	1				2	
			3	8				
8	2		6	1				
							3	7
1				2	7			
5	4	9						
					5		1	4

				7	5			
			4		2		3	
	4		6		8			1
						1	6	
6	2	5						
		1				5	7	
		8	2					
			8				5	
	3		5				2	9

3. LUBELSKA KRZYŻÓWKA
Litery z kolorowych pól, czytane
rzędami, utworzą rozwiązanie
- nazwisko polskiej piosenkarki.

[illegible]

Wzdłuż linii pogrubionych:

- 2) Koszyk na truskawki. 3) Robotnik leśny z ośnikiem. 4) Żegnamy go w noc sylwestrową (dwa wyrazy).

outy z zaokrągloną u góry
spiczastym czubkiem.

- Pionowo:**
- 1) Rada by ... do raju, ale grzechy nie puszczają.
 - 2) . żółty, na nawóz zielony.
 - 3) Dawniej: łódź, okręt.
 - 4) Oliver, amerykański reżyser („JFK”).
 - 5) Jedna w kominie, druga w filiżance.
 - 6) „Obsługa” pług. 7) Podlega apelacji.
 - 8) Znaki wytyczające strzeżone kąpielisko.

4. JOLKA od A do Ž

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzekającą określenie. Litery z pół z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii wojsko.

[illegible][illegible]

A) Osoba, która stawia horoskopy (8). **B)** Ocieplany, damski but (5). **C)** Dodatnie cechy charakteru; przymioty, zalety (5). **D)** Gwałtowne zbliżenie się do kogoś (6). **E)** Miłośnik piękna (6). **F)** „Brzdąc” z Charlim Chaplinem (dwa wyrazy) (9). **G)** ... Olsena lub ... Marcela (4). **H)** Każdy pecet podłączony do sieci (4). **I)** Posłanka bogów (Zeusa i Hery) do ludzi (4). **J)** Arkadiusz, aktor („Paradoks”) (7). **K)** Funkcja trygonometryczna (9). **L)** Voldemort z filmów o Potterze (4). **M)** Myszka partnerująca Kaczorowi Donaldowi (4). **N)** Muł naniesiony przez wodę (5). **O)** Wielki port nad Morzem Czarnym (Ukraina) (6). **P)** Na mapie i na szachownicy (6). **R)** Kant, krawędź, np. biurka (4). **S)** W Jarosławcu lub w Janowie Podlaskim (8). **Ś)** Daleko od brzegów (6). **T)** Niedokończona opera Pucciniego (8). **U)** Część rzędu końskiego (4). **V)** Włoski dom mody jak amant filmowy (9). **W)** Lanie, bicie (dać komuś ...) (6). **Y)** Paul, znany brytyjski wokalista (5). **Z)** Naprawia werki (11). **Ż)** Ozdoba z koronki przy bluzce (5).

5. ROZETA MOZAIKOWA

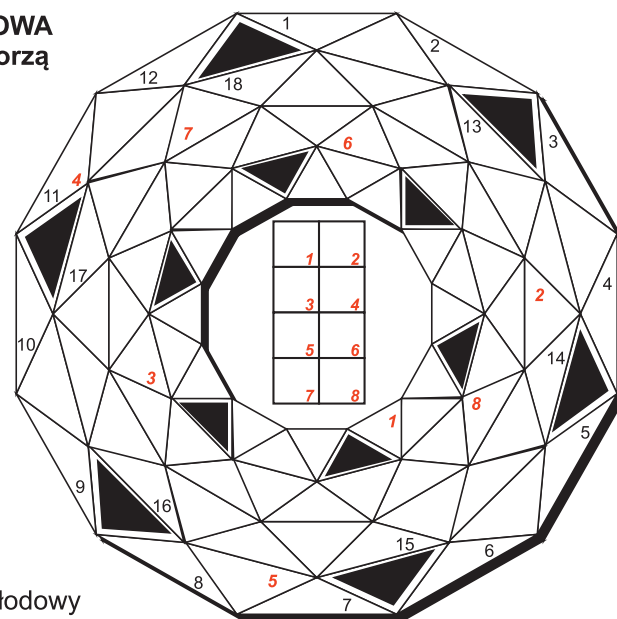
Litery od 1 do 8 utworzą
rozwiązanie
- nazwę krzewu.

Prawoskretnie:

- 1) Część bejsbolówki.
- 3) Odświętne ubiory.
- 5) ... milimetrowy.
- 7) Kapelusz lub kraj.
- 9) Staw z rzepką.
- 11) Narzędzie rolnicze.
- 13) Futerał z łukiem + kołczan i strzały.
- 14) Stevie, wokalista.
- 15) Odpłata.
- 16) Kobiece ciuszek.
- 17) Marian Wolański.
- 18) Stolica Hiszpanii.

Lewoskretnie:

- 2)** Front budynku. **4)** Głódowy lub włoski. **6)** Al nazwany człowiekiem z bliźną. **8)** Fortel, wybieg. **10)** Marian, były tyczkarz. **12)** Zespół muzyczny („Ach Franka, Franka”) (3 wyrazy). **13)** Westernowy stróż prawa. **14)** Jan, lider zespołu Wawele. **15)** Wokalista Dżemu („Skazany na bluesa”). **16)** Linia w kształcie błyskawicy. **17)** Nagrał singiel „Pump It Up!”. **18)** Grecki starożytny gród z Grobem Agamemnona.



6. WIRÓWKA DWULITEROWA W DWÓCH SŁOWACH

Pary liter od 1 do 7 utworzą rozwiązanie - imię i nazwisko polskiego aktora. W każdą kratkę wpisujemy po dwie litery.

1	2	3	4	5	6	7

**Pierwsze litery wyrazów
odgadywanych haseł
w kolejności alfabetycznej:**
BB ♦ BN ♦ GP ♦ IP ♦ KR
♦ RA ♦ WJ ♦ ZŁ

**Prawoskrętnie od pola
z liczbą, druga litera
w polu z kreską:**

- 1) Instrument dęty, altowa odmiana oboju.
- 2) Zagrała Krzysię w „Panu Wołodyjowskim”.
- 3) Najjaśniejsza w gwiazdozbiornie Małej Niedźwiedzicy.
- 4) Święta Barbara po wodzie, po lodzie.
- 5) Kontrola u pracodawcy.
- 6) Bulion (ku).
- 7) Łosie, jelenie, danieli i sarny. Ener II klasy w klubie sportowym „Tęcza” („Miś”).

7. MAGICZNA KRZYŻÓWKA. Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - tytuł polskiego serialu. Ten sam wyraz wpisujemy poziomo i pionowo.

[illegible][illegible]

**Poziomo
i pionowo:**

- 1) Zawodnik
w lodowej rynnie
~ Pismo Święte
- 2) ... pola,
np. żytem.
- 3) Krewny.
- 4) Cięcie pietruszki
na drobne kawałki.
- 5) Górski żywioł.
- 6) Uwielbia balety
i melange.
- 7) Aula na uczelni.
- 8) Fatyga, znój.
- 9) Papiery afery.
- 10) 100 fenigów.
- 11) Główna tętnica.
- 12) Pies Disneya.
- 13) Sprzęt lotnej.
- 14) Mara, zjawia.
- 15) Dmuchawiec.
- 16) Prelekcja.
- 17) Wstążeczka
orderowa.

KARTKA Z KALENDARZA

1765

Król Stanisław August Poniatowski założył Szkołę Rycerską w Warszawie

1776

ukazała się powieść Ignacego Krasickiego „Mikołaja Doświadczynskiego przypadki”

1892:

amerykański wynalazca Jesse Reno opatentował schody ruchome

1892

założono klub piłkarski Liverpool F.C.

1906

Henry Royce i Charles Stewart Rolls założyli firmę Rolls-Royce

1936

uruchomiono kolej linową na Kasprowy Wierch

1987

w słoweńskiej Planicy Piotr Fijas ustanowił rekord świata w długości skoku narciarskiego: 194 m

2002

premiera filmu „Porozmawiaj z nią” w reżyserii Pedro Almodóvara

3

Oscary (na 8 nominacji) zdobył film „Ojciec chrzestny”. Dla najlepszego filmu, najlepszego aktora pierwszoplanowego (Marlon Brando) i za najlepszy scenariusz adaptowany (Francis Ford Coppola, Mario Puzo). Film w reżyserii Francis Forda Coppoli swoją premierę miał 15 marca 1972 roku



FOT. NADESŁANE, DW/ARCHIWUM

Trzy już są. Będzie więcej

PRZYRODA Na kominie elektrociepłowni Wrotków swoje gniazdo mają sokoły wędrowne. Ptaki wyczuły wiosnę i w gnieździe są już 3 jaja, z których w kwietniu wylęgną się pisklęta

Ismena Cieśla

Od 9 lat w Lublinie na kominie elektrociepłowni na Wrotkowie bytują sokoły wędrowne. Gniazdo i budka lęgowa założone zostały rok później (w 2016 roku) po konsultacjach z Polskim Towarzystwem Ornitologicznym. Wrotka mieszkająca tam od początku przez ten czas złożyła już kilkanaście jaj. W tym sezonie są już trzy. Pierwsze tegoroczne jajo pojawiło się 9 marca. Drugie dwa dni później, a w przedwczoraj trzecie.

– Sokoły wędrowne zazwyczaj składają od 2 do 5 jaj w sezonie lęgowym. Wysiadanie zaczyna się już od pierwszego jaja i trwa około miesiąca. Młode wykluć się będą asynchronicznie, czyli co kilka dni, tak jak były złożone jaja – tłumaczy Sylwester Aftyka zajmujący się lubelskimi sokołami.

Na razie nie wiadomo czy Wrotka i jej partner Czar powiedzieli swoje „ostatnie słowo” i na trzech jajach się skończy. W końcu lubelska sokolica znana jest z tego, że potrafi iść na rekord: był rok, gdy w gnieździe było 6 jaj.

Pierwszy raz sokoły przy kominie elektrociepłowni Wrotków widziane były w 2015 roku, kiedy to zauważył je jeden z pracowników. Po szybkich konsultacjach z Polskim Towarzystwem Ornitologicznym 1 marca 2016 roku na wysokości 120 metrów zostało zainstalowane gniazdo. Wrotka – bo takie imię otrzymała – wykluła się w 2014 roku i przyleciała do Lublina aż z Włocławka. Dwa lata później dołączył do niej Łupek, który wykluł się w 2013 roku, a do Lublina przyleciał z Płońska. Pierwsze pisklęta tej pary pojawiły się w 2018 roku. Wtedy samica złożyła 6 jaj, co uważane jest za ewenement w skali



światowej, bo sokoły wędrowne składają maksymalnie 5 jaj. Z czasem okazało się, że jedno jajo było niezależne. Rok później (2019) Wrotka złożyła już 5 jaj i ze wszystkich wykluły się pisklęta, jednak w wyniku otrucia dwa padły. Od tego roku możemy także na żywo podglądać ptasią rodzinę w internecie.

W 2020 roku Wrotka złożyła 5 jaj, jednak tylko z trzech wykluły się pisklęta. W tym lęgu mieliśmy dwóch samców

i jedną samicę. W 2021 roku los lubelskich sokołów wisiał na włosku. Gdy wykluły się już pierwsze pisklęta zaginął ojciec rodziny – Łupek. Później okazało się, że ptak zdechł po zjedzeniu zatrutego gołębia.

Wrotce to jednak nie przeszkadzało i złożyła nową rodzinę ze swoim synem: Czar-tem.

– Takie sytuacje w przyrodzie zdarzają się, ale nie jest to standard. Po prostu podczas sezonu lęgowego nie było do-

rosłego partnera, który przeganiałby tego młodzieńca, no i połączył się z własną matką – tłumaczy Aftyka.

W 2022 roku Wrotka i Czar założyli swoją pierwszą rodzinę i pojawiło się 5 jaj, jednak z żadnego nie wykluło się młode. Spowodowane było to najprawdopodobniej tym, że Czar był jeszcze za młody na założenie rodziny.

Rok później wszystko się zmieniło. W 2023 Wrotka znowu złożyła 5 jaj, z czego wykluły się 3 pisklęta. Tego roku dominowały samice: lubelskie pisklęta otrzymały imiona Lubek, Kalina i Lube-la.

Pewnie jak każdego roku po wyklućiu się piskląt, stowarzyszenie ogłosi konkurs na imiona dla maluchów. Wszyscy chętni i zainteresowani życiem lubelskiej sokolej rodziny mogą podglądać ich losy na stronie internetowej peregrinus.pl/pl/lublin

Iga Świątek na okładce

GRAMY Na okładce zwykłego TopSpin 2K25 wydania będzie Roger Federer i Serena Williams. A w wydaniu Deluxe Edition: Iga Świątek, Carlos Alcaraz i Francis Tiafoe

Co znajdziemy w grze? W trybie MyCareer wcielimy się tenisistę walczącego o Wielkiego Szlema na kortach Wimbledonu, US Open czy Australian Open.

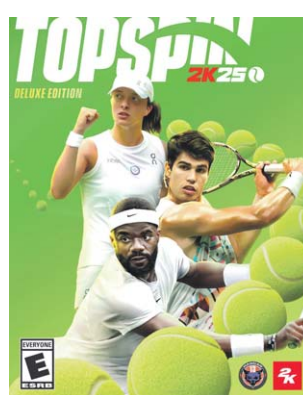
W sumie grać będzie można na 48 unikalnych kortach w tym 15 rzeczywistych arenach.

Będzie też można zagrać jako gwiazdy: Iga Świątek, Roger Federer, Serena Williams, Andre Agassi... W sumie dostępne będą 24 grywalne gwiazdy tenisa.

W TopSpin 2K25 nie zabraknie oczywiście rozgrywek online (z obsługą cross-play). Będzie też trening z Johnem McEnroe w TopSpin Academy. Tu nauczymy się zaawansowanego sterowania i najbardziej efektywnych zagrań.

Za grę TopSpin 2K25 odpowiada studio Hangar 13, które na swoim koncie ma tytuł znany, ale z zupełnie innej kategorii: Mafia III.

„Minęło wiele lat od wydania ostatniej odsłony



FOT. 2K/CENEGA

TopSpin, dlatego podczas gdy popularność tenisa jest u szczytu, z dumą

prezentujemy grę TopSpin 2K25. TopSpin 2K25 oddaje ducha i kulturę tenisa, oferując zaawansowaną personalizację i rozbudowaną rozgrywkę. Zespół i ja jesteśmy dumni, że możemy podzielić się TopSpin 2K25 ze światem i nie możemy się już doczekać, kiedy gracze będą mogli cieszyć się grą” – komentuje Remi Ercolani, dyrektor ds. gier w Hangar 13.

Gra TopSpin 2K25 będzie dostępna w dwóch edycjach: standardowej oraz Deluxe Edition. Ta

ostatnia zawiera pakiety Under the Lights (alternatywne stroje dla Sereny Williams i Rogera Federera) New Wave (alternatywne stroje dla Igi Świątek, Carlosa Alcaraza, i Francis Tiafoe) i kolekcję dodatkowej odzieży oraz Rookie Pakiet Rise, zawierający MyPlayer Boost i 1700 VC.

Premiera TopSpin 2K25 została zaplanowana na **26 KWIETNIA**. Gra ukaże się na PC, PlayStation 5 i 4 oraz Xbox Series X/S i One.

(RAD)